

## Co to jest ekologia?

Olga Masiuk

Staś przyszedł do przedszkola z nosem na kwintę.

– Przyjechała wczoraj – oznajmił zrezygnowany.

– Kto? – spytała Marysia.

– Ekociocia.

Wszyscy westchnęli ze zrozumieniem, tylko ja oczywiście nic nie rozumiałem. Jacek pochylił się więc nad moim uchem.

– Ekociocia Stasia dba o całą planetę i kiedy do nich przyjeżdża, Staś też musi o planetę dbać, a to nie jest łatwe – wyszeptał.

– Ale to chyba dobrze dbać o planetę? – powiedziałem. – Nasza planeta jest taka miła.

Staś wzruszył ramionami.

– Musimy segregować śmieci, kupować specjalne jedzenie i nie wolno nam używać dezodorantów. I ciotka wciąż mówi o nas „mordercy”, bo kiedyś znalazła w szafie futro po babci. Na tę rozmowę weszła pani.

– Ekologia to bardzo ważna nauka – powiedziała. – O tym, jak funkcjonuje środowisko, zwierzęta, ludzie, rośliny. Człowiek potrafi bardzo szkodzić środowisku, twoja ciocia chce na to zwrócić uwagę.

– Tata wczoraj wyszedł, trzaskając drzwiami, gdy zwróciła mu uwagę, że jajko, które je, jest nieszczęśliwe. Wszyscy zaczęliśmy się śmiać, ale mnie ta ekologia nie dawała spokoju. Poszedłem więc do pani.

– Nie jestem duży, prawda? A planeta jest ogromna. Tak? – zapytałem.

– Tak – odpowiedziała pani.

– Więc jak mogę się nią opiekować? Nawet nie mogę jej pogłaskać po policzku, gdy jest chora. Bo gdzie ona ma policzek?

– Możemy inaczej opiekować się planetą. Coś ci pokażę. I pani zwołała wszystkie dzieci.

– Słuchajcie, pójdziemy teraz do naszego ogródka i zbierzemy śmieci – powiedziała.

– Nie dość, że przez ekociocię muszę sprzątać w swoim pokoju dwa razy dziennie, to jeszcze w przedszkolu – narzekał Staś.

Ale wszyscy wyszliśmy do ogrodu.

– Przecież jest czysto – powiedziała Marta.

– Więc dobrze się rozejrzyj.– Pani wykonała w powietrzu ruch ręką.

– Puszka po napoju! – Jacek wygrzebywał z ziemi na wpół zardzewiałą puszkę.

– O, i tuż przy płocie reklamówka. Ktoś nam wrzucił z ulicy – zauważyła Marysia.

Po kilku minutach z tego czystego ogródka dała się uzbierać niezła kupka śmieci.

– Widzisz, Paku, nie musisz głaskać planety po policzku, ale możesz jej pomóc nie mieszkać w bałaganie. Taka puszka rozkładałaby się w ziemi bardzo długo, i ta reklamówka, a my wrzucimy je do specjalnego kosza. Było mi bardzo miło, że mogłem zająć się planetą.

– Staś, możesz powiedzieć ekocioci, że dbałeś o planetę w przedszkolu, to w domu możesz mieć trochę wolnego! – krzyknął Tomek.